

Kompaktowy siłacz

Najmocniejsza z całej serii N – 160-konna Valtra N163. Kiedy patrzymy na nią, to nasuwają się skojarzenia z mocno nadmuchiwanym sterydami kulturystą. Jednak po przetestowaniu tej maszyny wiemy, że – ta moc przekłada się na ciąg, a mimo to ciągnik nie traci nic ze swojej zwrotności.

Na polach **Piotra Winiarskiego** z Mieleższyna w woj. wielkopolskim mieliśmy okazję sprawdzić białą niczym fińska droga zimą Valtrę N163. Testowaliśmy ją z dwoma narzędziami uprawowymi należącymi do rolnika – agregatem talerzowym o szerokości 4,5 m i pługiem czterokobowym odwracalnym firmy Kverneland wyposażonym w Pacomat. Pierwsze narzędzie dla ciągnika 160-konnego, bo takim jest N163, nie stanowiło większego wyzwania. Za to pług z Pacomatem już był narzędziem, które wymagało wykazania od ciągnika wszystkich możliwości.

4,9 litra

Silnik Agco Power, dawniej Sisu, 49 AWI, o pojemności 4,9 l, nie jest wytworem typowego downsizingu, czyli ograniczania pojemności jednostek napędowych. Czterocylindrowy motor to obciążona o dwa cylindry wersja sześciocylindrowej jednostki napędowej o pojemności 7,4 l. Duża jak na czterocylindrowkę pojemność przekłada się na wysoki moment obrotowy, ale nie tylko. Charakterystyka tego silnika jest tak przygotowana przez inżynierów z Linnavuori w Finlandii, że prawie 100% maksymalnego momentu obrotowego mamy już od 1000, a jego maksimum przy 1600 obr./min. Ta techniczna właściwość przekłada się w polu na spokojne zachowanie silnika przy rosnącym obciążeniu. Krótko mówiąc, nie musimy się szybko sprężyć z re-

dukcją, choć nie mamy w zasadzie czego redukować, gdyż N163 jest praktycznie bezstopniowa, lub wciskać do oporu pedału gazu. Tym samym przekłada się to na oszczędność paliwa. Podczas pracy zwracaliśmy uwagę na chwilowe spalanie i średnie. Największa N-ka w orce i przy obrotach silnika rzędu 1600 obr./min oraz prędkości rzędu 9 km/h wykazywała spalanie na poziomie 14 l/ha. Natomiast przy łżejszej pracy z talerzówką spalanie nie przekroczyło 5 l/ha.

Fiński silnik ma także kilka rozwiązań technicznych, które ułatwiają jego kontrolę i obsługę. Co najważniejsze, wszystkie filtry silnikowe – oleju i paliwa – mamy po lewej stronie, prawie na wysokości oczu operatora i w zasięgu ręki. Bardzo blisko umieszczony jest także bagnet sprawdzania poziomu oleju przekładniowego. Finowie pomyśleli o obsłudze ciągnika od strony użytkownika i nie znaleźliśmy w nim niczego, co wymaga kontroli, a jest trudno dostępne. Konstruktorzy do tego stopnia wyszli naprzeciw użytkownikowi, iż ciągnik podpowiada, kiedy można zgasić rozgrzany silnik. Na wyświetlaczu umieszczonym na słupku pojawia się migający napis COOL, gdy zatrzymamy ciągnik i ustawimy rewersor w pozycji hamulca postojowego. Kiedy napis zacznie być widoczny, ciągle możemy przekręcić kluczyk i zgasić motor bez uszczerbku dla turbiny. Bardzo nam się ten podpo-



Nowy kształt maski i „grilla” nadał nowej N-ce dynamiki, a na lewym słupku kabiny pojawiła się nazwa przekładni.

wiadacz spodobał, ponieważ jak dotąd zawsze był problem, czy już zgasić czy jeszcze poczekać kilka sekund. Teraz czujniki umieszczone w jednostce napędowej dają jasną odpowiedź.

Największe N-ki, czyli modele N143 i N163, są wyposażone w układ redukcji katalitycznej tlenków azotu w spalinach,